

**Wystąpienie na zebraniu elektorów
Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki
Uniwersytetu Warszawskiego
w dniu 21.XI1990**

Szanowni Państwo,

Rad jestem, że dane jest mi uczestniczyć w pierwszych w pełni demokratycznych, otwartych wyborach władz akademickich. Niezbędnym elementem procedury demokratycznej, obok tajnych głosowań, jest szeroka operująca konkretnymi dyskusja programowa. Ta dyskusja została u nas zapoczątkowana głosem wydziałowej "Solidarności" jeszcze wiosną. Chciałbym aby to wystąpienie było przyczynkiem do jej kontynuacji.

Na nauczycielach wszelkich szczebli, ludziach nauki ciąży szczególna odpowiedzialność za przyszłe losy kraju. Nową Polskę, "kompatybilną" z krajami rozwiniętymi mogą stworzyć tylko obywatele wszechstronnie wykształceni. Poziom wykształcenia polskiego społeczeństwa jest dziś bardzo niski a przepaść w dziedzinie nauk ścisłych znacznie głębsza niż w innych.

Z drugiej strony uniwersalny charakter matematyki i informatyki sprawia, że nam łatwiej niż innym środowiskom jest włączyć się do wszelkich programów integracji międzynarodowej - koncepcji która ma wyznaczyć przyszłość Europy. Szerokie otwarcie Polski na świat, wola wspólnoty europejskiej włączenia Polski do jej programów stwarzają dla nas unikalną szansę. Przeznaczono specjalne środki na współpracę z krajami Europy Wschodniej; wymienię tu program Trans-European Mobility Scheme for University Studies czyli TEMPUS rozszerzający na Polskę i Węgry ogólnoeuropejski program wymiany studentów ERASMUS, program amerykańskiej National Science Foundation wspierania wspólnych badań, program dofinansowania przez National Academy of Sciences Amerykanów prowadzących badania lub wykładających w Polsce. Spotykamy się z wieloma propozycjami współpracy adresowanymi specjalnie do naszego środowiska, np. ze strony matematyków francuskich. Za ważne zadanie władz akademickich uważam nie tylko dotarcie z informacją o tych programach do każdego członka społeczności wydziału. Powinny one również dokonać szczegółowej analizy oferowanych projektów pod kątem możliwości zaspokojenia rozmaitych potrzeb wydziału. Trzeba stymulować uczestnictwo w tych programach oraz konsekwentnie wspierać zgłoszone projekty. Musimy postarać się inkorporować wszystkie te możliwości do naszej systematycznej działalności zamiast traktować je jako jeszcze jeden dopust biurokratyczny. Uprzywilejowane traktowanie Polski nie będzie trwać wiecznie i szanse musimy wykorzystać teraz.

Z otwarciem kraju wiąże się też zwiększona emigracja, oczywiście przede wszystkim młodych, zdolnych ludzi. Emigracji matematyków będzie sprzyjać rosnące zapotrzebowanie na nich amerykańskich uczelni. Bez trudu znajdują uznanie i dobrze płatną pracę akademicką lub inną nasi informatycy. Będąc w University of Kentucky usłyszałem od mego amerykańskiego współautora następującą opinią: "Our Computer Science Department consists of zeros and Poles." Emigrują nie tylko nasi koledzy "zostając" na wyjazdach służbowych, ale coraz więcej dobrych studentów zaraz po otrzymaniu dyplomu opuszcza kraj podejmując studia doktorskie na zagranicznych uczelniach. Wydział nasz nie ma możliwości przyciągania pracowników wysokimi płacami musi jednak starać się aby nie tracić najlepszych ludzi a z tymi którzy odeszli zachować kontakt. Uważam, że decyzje o podjęciu pracy w UW lub o porzuceniu jej i podjęciu pracy w uczelni zagranicznej są obecnie, jeszcze bardziej niż dawniej, zależne od atmosfery w najbliższym

środowisku zawodowym. Potrzebne jest głębsze związanie wszystkich pracowników z Uniwersytetem. W tym celu niezbędne jest podmiotowe, indywidualne traktowanie każdego członka naszej społeczności. Szczególnie wśród ludzi nauki i studentów indywidualność musi być ceniona wysoko a zespoły tworzone w celu wspólnego rozwiązywania konkretnych problemów. Kolektywistyczny sposób postrzegania ludzi uważam za wciąż wszechobecną w naszym życiu społecznym spuściznę komunizmu. Sprzyja on procesowi dezintegracji środowiska akademickiego, który nie został dotąd zahamowany. Frekwencja na zebraniach wyborczych stanowi wymowną ilustrację tej tezy.

Innym, jeszcze bardziej niepokojącym zjawiskiem, jest postępujące w ostatnich latach upodobnianie się uczelni do fraktala poprzez reprodukcję modelu organizacyjnego całości na każdym pięttrze jej struktury. Te procesy trzeba powstrzymać.

Podmiotowe traktowanie pracowników przez uczelnię musi m.in. wyrażać się w zapewnieniu każdemu indywidualnego miejsca pracy, dostępu do urządzeń technicznych nie obwarowanego poniżającym wymaganiami uzyskiwania rozmaitych podpisów, swobodnego dostępu do księgozbioru naukowego czy choćby oficjalnym powierzeniem nam kluczy do pomieszczeń, które użytkujemy. Takim zaufaniem obdarzają nas uczelnie w których przebywamy na krótkich wizytach; jest przykre, że w swojej rodzimej firmie traktowani jesteśmy odmiennie. Nie mogąc zapewnić konkurencyjnych wynagrodzeń stwórzmy sprawne, dobrze funkcjonujące i przyjazne miejsce pracy.

Troska o pracowników musi obejmować nie tylko materialne warunki pracy w uczelni. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym stwarza możliwość znacznego obniżenia pensum dydaktycznego, szczególnie dla asystentów i adiunktów. Te jej postanowienia powinny być jak najszybciej wprowadzone w życie. Musimy zapewnić jasny status i bezpieczeństwo zatrudnienia tych naszych koleżanek i kolegów, którzy nie wspinają się po szczeblach doktorskich i habilitacyjnych są jednak dobrymi nauczycielami lub specjalistami w trudnej sztuce programowania. Dotychczasowa praktyka oparta na przepisach rotacyjnych stwarzała niepotrzebne stresy i poczucie zagrożenia zarówno wśród naszych wieloletnich kolegów jak też wśród młodszych, przede wszystkim programistów, którzy często wbrew racjom ekonomicznym zdecydowali się na związaną z naszym Wydziałem. Obawiam się, że przepisy nowej ustawy "destabilizujące" zatrudnienie nowych profesorów nadzwyczajnych mogą sprzyjać przenoszeniu się wartościowych pracowników do krajów gdzie 35-letni matematyk czy informatyk z reguły ma już stałą posadę.

Zwiększenie liczby nauczycieli akademickich UW jest niezbędne wobec wkraczania na uczelnię roczników wyżu demograficznego. Ustanowiona przez Sejm zasada konkursowego obsadzania stanowisk może sprzyjać przechodzeniu do naszego Wydziału - najsilniejszego chyba ośrodka matematyki i informatyki w kraju - kolegów z innych instytucji. Należy zabiegać o zatrudnienie na Wydziale najlepszych specjalistów na wszystkich stanowiskach, zwłaszcza z dziedzin dotąd nie reprezentowanych. Wydział mógłby wystąpić z propozycją współpracy do mających znaczące osiągnięcia Polaków pracujących za granicą.

Powinniśmy zabiegać o rozwój istniejących na Wydziale studiów doktoranckich będących najbardziej pożądaną formą kształcenia zaawansowanego, starając się na nie pozyskać również studentów z zagranicy. Właśnie w dziedzinie studiów doktoranckich istnieją już funkcjonujące programy wymiany europejskiej.

Ważne źródło zachęty do podejmowania ambitnych badań naukowych widzę w wzorowanym na doświadczeniach amerykańskich obecnie wprowadzanym systemie tzw. "grantów" oraz w otwierających się nowych zagranicznych źródłach finansowania. Trzeba zachęcać wszystkich członków naszej społeczności, niezależnie od miejsca jakie zajmują w hierarchii akademickiej do indywidualnego lub zespołowego stawania do konkursu projektów. Granty muszą stać się głównym źródłem środków na specjalistyczne wyposażenie warsztatu poszczególnych programów badawczych oraz poprawy sytuacji materialnej nauczycieli akademickich i pracowników technicznych.

Prawidłowe funkcjonowanie Wydziału niemożliwe jest bez zmiany sytuacji lokalowej. Za integracją przestrzenną opowiadała się kilkakrotnie Rada Wydziału. Istnieje realna szansa, że wraz z biologami możemy dzielić budynek po WAP - najodpowiedniejszy z obiektów o jakie UW ubiegał się prowadząc akcję zapoczątkowaną apelem pod hasłem "Uniwersytet przy Trakcie Królewskim" podpisanym w styczniu br. przez wielu z tu obecnych. Zrealizowanie tego zamiaru wymaga jednak bardzo intensywnego kontynuowania starań, zaawansowanych już przez ustępujący zespół dziekański, aby nie dopuścić do przejścia budynku przez administrację dzielnicy Ochota. Mam nadzieję, że możliwe byłoby zaaranżowanie bezpośredniego przekazania budynku przez wojsko naszej uczelni lub MEN.

Dopiero w środowisku ludzi mających poczucie bezpieczeństwa, mających swoje indywidualne miejsca pracy można mówić o powstawaniu zintegrowanej społeczności.

Innym niezbędnym do tego warunkiem jest sprawny przepływ informacji i opinii. Proponowałbym wydawanie "Miesięcznika Wydziału", kolportowanego poprzez przegródki i z czasem pocztę elektroniczną zawierającego bieżące informacje m.in. o pracach Rady Wydziału i rad naukowych instytutów, inicjatywach studenckich, programie konwersatorium, nowo uruchomianych usprawnieniach technicznych i administracyjnych (terminale, wypłaty etc.), przyjmowanych pracownikach, nowych programach współpracy i źródłach finansowych, odwiedzających nas gościach zagranicznych, ważnych wydarzeniach w innych instytucjach naukowych. "Miesięcznik" zawierałby też miejsce na wymianę opinii. /Gorąco zachęcałbym studentów do podjęcia podobnej inicjatywy. Uważam, że obecne środki techniczne czynią anachronizmem przekazywanie informacji po długiej drabinie jednostek organizacyjnych lub wyłącznie przez tablice ogłoszeń.

Nic nie da się zrobić bez pieniędzy. Wspominałem już o zewnętrznych źródłach środków na programy badawcze i edukacyjne. Jednak jak dotąd fundusze pozostające w bezpośredniej dyspozycji władz Wydziału pochodzą przede wszystkim z budżetu UW. W tym roku zostały w lwiej części pochłonięte przez opłaty na rzecz PKiN. Uważam, że w przyszłości koszty wynajmu lokali dla wydziału, z czego obyśmy mogli jak najszybciej zrezygnować, winny być wyjęte z budżetu wydziałowego i finansowane poza nim z środków ogólnouczelnianych. środki budżetowe, poza płacami, powinny być przede wszystkim przeznaczone na poprawę warunków pracy i rozwój infrastruktury. Wiele takich potrzeb było dotąd zaspakajanych z funduszy programów badawczych. Dodatkowym źródłem przynajmniej pośredniego wspierania Wydziału może się stawać bezpośrednia współpraca poszczególnych zespołów z podmiotami gospodarczymi oraz innymi zewnętrznymi sponsorami badań. Obowiązkiem władz wydziału musi być zarówno nie przegapienie szans pozyskania dodatkowych środków jak też dbałość o skoordynowany sposób wykorzystania funduszy. Pewnym problemem stało się w ostatnim czasie pokrywanie kosztów eksploatacji kserografów, drukarek laserowych, papieru do telefaksu itp. Proponowałbym rozwiązać ten problem nie przez administracyjne ograniczenie dostępu do tych urządzeń, ale przez wprowadzenie

obowiązku oświadczenia o pokryciu kosztów, które mogłyby pochodzić z funduszy Wydziałowych (do pewnej kwoty), programu badawczego lub wreszcie prywatnej kieszeni.

Pilnym zadaniem najbliższej kadencji jest usprawnienie systemu administracyjnego. Liczyłbym na pomoc koleżanek i kolegów z administracji zawodowej w prześledzeniu wszystkich istniejących nawarstwionych przez lata, procedur biurowych. Jestem pewien, że wiele z nich można uprościć oszczędzając wszystkim niepotrzebny wysiłek. Należy odchodzić od dwustopniowego załatwiania niektórych spraw w instytutach i dziekanacie na rzecz merytorycznego podziału kompetencji z zachowaniem dziekana jako instancji odwoławczej.

Pilnym zadaniem jest skomputeryzowanie administracji bowiem dotąd jesteśmy dokładnie w sytuacji szewca bez butów. Szczególnie predystynowane do komputeryzacji przy pomocy baz danych są sprawy studenckie, organizacja zajęć dydaktycznych i wiele innych. Dobrze działający komputerowy system administracyjny mógłby służyć studentom jako pokazowe laboratorium. Wielkim osiągnięciem UW jest zainstalowanie na naszej uczelni pierwszego w Polsce węzła EARN - European Academic and Research Network. Poczta elektroniczna stała się dziś w całym świecie podstawowym narzędziem pracy ludzi nauki, przynajmniej w bliskich nam branżach. Rosnące zainteresowanie nią także w Polsce stwarza pilną potrzebę nie tylko uruchomienia stałego połączenia wydziału z węzłem PLEARN, ale także założeniu własnego węzła o odrębnym adresie. Poczta elektroniczna jest niezastąpionym sposobem przekazywania danych nie tylko między kontynentami, ale także wewnątrz lokalnych środowisk. Potrzeba stworzenia komputerowej sieci wydziałowej była dostrzegana już dawno a wstępny projekt został przygotowany przez kol. Błaszczaka z SLK już kilka miesięcy temu. Stworzenie sieci pozwoliłoby na znacznie lepsze wykorzystanie posiadanego sprzętu. W ostatnich tygodniach Wydział wystąpił o środki na realizację takiego przedsięwzięcia z puli pozostałych w MEN środków przeznaczonych na zakupy aparatury. Komputer staje się narzędziem pracy, również stricte badawczej, nie tylko w informatyce, ale również w matematyce zarówno stosowanej jak czystej. Wyobraźmy sobie co zrobiłby Gauss, gdyby mógł korzystać z komputera.

Dotychczasowe zasady organizacji studiów, mimo pewnej autonomii uczelni, były podporządkowane centralistycznej koncepcji planowania i sterowania krajem. Wynikiem jej był drobiazgowy podział na kierunki studiów, rozmaite limity itp. Obecnie obowiązujący system podziału na rodzaje studiów, zaliczania lat i związek tych zaliczeń z pomocą socjalną stwarza wiele kłopotów zarówno uczelni i studentom stwarzając m.in. plagę zaliczeń warunkowych. Powszechna jest opinia o obniżeniu poziomu przygotowania kandydatów na studentów oraz niedostatecznej motywacji do nauki wśród studentów. Podstawową wadą polskiego systemu edukacyjnego jest dotąd, tak jak wtedy gdy przygotowywany był raport prof. Szczepańskiego, jego nieodróżnność połączona z koniecznością wczesnego wyboru zawodu oraz niedostateczna indywidualizacja kształcenia. Wyrazem dążenia do uwolnienia od tych mankamentów przynajmniej wykształcenia uniwersyteckiego jest koncepcja rektora Wróblewskiego przyjęć na UW bez określania kierunku. Ten cel, aczkolwiek ideowo mi bliski, wydaje się odległy jeśli w ogóle w tej dokładnie wersji zasługujący na realizację. Natomiast właśnie nasz Wydział, chyba jak mało który inny, wydaje mi się predystynowany do uelastyczenia systemu studiowania. Instytuty mają poważny dorobek w zakresie przygotowania nowoczesnych programów poszczególnych przedmiotów. Jednak cały system organizacji studiów wymaga gruntownego przemyślenia i reformy. Jest to potrzebne tak dla usprawnienia pracy Wydziału jak też dla uczynienia naszych studiów bardziej zbliżonymi do zachodnioeuropejskich, co jest warunkiem udziału w międzynarodowej wymianie studentów. Nota bene w ramach wspomnianego

programu TEMPUS dostępne są środki na restrukturyzację uczelni w krajach Europy Wschodniej.

Działania w zakresie organizacji studiów muszą być podzielone na te o skutkach natychmiastowych oraz bardziej perspektywiczne. Szybkiego rozwiązania wymaga problem plagii zaliczeń warunkowych, ustabilizowanie składu grup studenckich od początku semestru przy zachowaniu możliwości wyboru zajęć. Pozornie drobnym, ale dokuczliwym elementem organizacji studiów są zajęcia z WF; proponowałbym uczynić je nieobowiązkowymi jednocześnie oferując studentom w znacznie szerszym zakresie dostęp do urządzeń sportowych w godzinach wolnych od zajęć. Pomoc stypendialna powinna być związana z wynikami nauczania, jednak z pewnym przesunięciem (np. semestralnym).

Konieczne jest zadbanie o możliwość zdrowego wyżywienia studentów.

Nowa organizacja studiów powinna zmierzać do zapewnienia ich drożności a także upowszechnienia indywidualnych programów kształcenia. Spis zajęć oferowanych przez Wydział, wraz z ich programami, w kolejnym roku akademickim (co najmniej semestrze zimowym) winien być dostępny przed wakacjami a studenci do końca września dokonywać wiążącego wyboru zajęć i grup. Podstawą zaliczenia semestru czy roku winno być pomyślnie ukończenie wybranych zajęć. Można by rozważyć organizowanie odpłatnej Letniej Szkoły Matematyki, wzorem szkoły budapeszteńskiej szeroko reklamowanej na uniwersytetach amerykańskich, ukończenie zajęć w której byłoby zaliczane przez np. amerykańskie uczelnie z którymi zawarlibyśmy odpowiednie umowy.

Środowisko matematyków i informatyków będzie musiało określić swoje miejsce w zmieniającym się uniwersytecie. Nasze silne pozycje są wyznaczone przez wagę dziedzin u nas reprezentowanych: matematyki i informatyki, która zmienia kształt naszej cywilizacji. Już niebawem będziemy musieli określić swoje stanowisko wobec projektu zorganizowania uczelni w szkołę wg. którego mielibyśmy stać się częścią "School of Science". Ta angielskojęzyczna nazwa wskazuje zapewne na intencję twórców tego projektu upodobnienia UW do modelu uczelni amerykańskich. Być może zasługuje na rozważenie utworzenie osobnej Szkoły Matematyki i Informatyki jako, że powiązania tych dziedzin znacznie wykraczają poza nauki przyrodnicze i można się spodziewać, że liczba studentów uczęszczających na zajęcia z tych przedmiotów będzie się zwiększać. Jest bardzo ważne, także dla przyszłej kondycji finansowej środowiska, aby w reformującym się uniwersytecie nauczanie przedmiotów matematyczno-informatycznych pozostawało pod naszą kontrolą.

Nowego ukształtowania wymaga funkcjonowanie demokracji akademickiej. Sejm zmienił znacznie skład rad wydziałów wprowadzając do nich szersze przedstawicielstwo nauczycieli akademickich oraz studentów. Te zmiany muszą pociągnąć pożądanym moim zdaniem, zwiększenie udziału tych grup w decydowaniu o kształcie uczelni. Obecność studentów w samorządzie akademickim powinna stanowić nie tylko instrument ochrony ich grupowych interesów, ale swoistą szkołę sprawnego demokratycznego działania. Jest to szczególnie ważne w Polsce gdzie instytucje demokratyczne są kruche a uczelnie należą do nielicznych miejsc w których zdołały one przynajmniej fragmentarycznie przetrwać. Zwiększona rola w zarządzaniu nauczycieli akademickich nie mających habilitacji jest naturalną konsekwencją skali ich faktycznego udziału w badaniach i dydaktyce. Szczegółowe rozwiązania tych kwestii ustawodawca pozostawił statutom, i taki statut UW musi przygotować w nadchodzących miesiącach.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć jak widzę sposób sprawowania funkcji dziekana wydziału. Z pewnością jest niezgodne z tradycją akademicką

wykorzystywanie ustawowych uprawnień do forsowania rozmaitych rozwiązań wbrew woli środowiska. Jednak w prawach codziennego funkcjonowania wydziału dziekan powinien podejmować decyzje nie kryjąc się za parawanem wielostopniowych komisji o zmiennym składzie. Uważam natomiast za bardzo ważne, aby stwarzał warunki w których wszyscy zainteresowani, niezależnie od swego miejsca w akademickiej drabinie, mieli szansę przedstawienia swych opinii przed podjęciem istotnych decyzji. Dziekan musi być twardym i rzeczowym reprezentantem naszych dyscyplin oraz interesów środowisk matematyczno-informatycznych na forum ogólnouczelnianym i szerszym. Wspólnie z innymi przedstawicielami będzie reprezentował nasze stanowisko w trakcie pracy nad reformą uniwersytetu. Aby była ona trwała musi powstawać w warunkach konsensusu rozmaitych grup i indywidualności. Właśnie takie przeprowadzenie reformy, której konieczność jest dla mnie oczywista, uważam za ważne zadanie wybieranych obecnie władz.

Systematyczną ocenę działalności dziekana ustawodawca powierzył radzie wydziału i chciałbym aby nie była ona tylko formalnością.

Stefan Jackowski